



■ Regaty w klasie 49er są zawsze bardzo emocjonujące i niezwykle widowiskowe. Australijski skiff jest szybki jak wiatr i trudny do okiełznania

Znów wiele radości mieli kibice, bo trasę decydujących wyścigów ustawiono blisko miejskiego falochronu. Symbolem tej imprezy dla wielu kibiców stały się silnowiatrowe wyścigi, gdzie górny znak został ustawiony około stu metrów od brzegu. Załogi wykonywały ekwilibrystyczne zwroty, a publiczność reagowała jak na korridzie.

Piękny spektakl odbył się podczas wyścigów finałowych, w których próbkę swego potencjału i aspiracji przed londyńskimi igrzyskami pokazali Brytyjczycy. Wśród sześciu najlepszych załóg mistrzostw Europy trzy miały na żaglu oznaczenie GBR, a dwie z nich stanęły na podium. Zwyciężyli Chris Draper i Peter Greenhalgh. O pół punktu (!) złoto przegrali Francuzi Manu Dyen i Stephane Christidis. Brązowymi medalistami ME zostali również Brytyjczycy Steve Morrison i Ben Rhodes. Najlepsza polska załoga Łukasz Przybytek i Kamil Zwolak zakończyła regaty na 35. miejscu.

Gdyńskie Mistrzostwa Europy komplementował m.in. twórca klasy 49er – Julian Bethwaite. Australijczyk przez dwa dni z przyjemnością wizytował polskie regaty.

POJEDYŃKI PRZY SKWERZE

Widowiskowo prezentowały się także pojedynki match racingowe w pobliżu Skweru

Kościuszki i Mariny Gdynia. Było tego sporo, bo niestrudzeni Maciej Cylupa i Tomasz Szymański z Polish Match Tour przeprowadzili najpierw regaty Gdynia Match Race Qualifier, a później Gdynia Match Race Grade 3.

Pierwsze zawody były jednocześnie kwalifikacjami do następnych gdyńskich regat o wyższym współczynniku ISAF. W finale Gdynia Match Race Qualifier Tobiasz Zajączkowski pokonał 2:0 Jakuba Pawluka i obaj mieli szansę sprawdzić się w regatach o stopień wyższych.

Już pierwszego dnia gdyńskiego Pucharu Świata w Match Racingu (Grade 3) udało się rozegrać 24 wyścigi. Brylowała załoga Przemysława Tarnackiego, która wygrała wszystkie cztery pojedynki. Ekipa Tarnacki Racing szarżowała dalej. Awansowała do półfinałów, mając na koncie jedynie porażkę z Markiem Stańczykiem. Żeglarz z Giżycka w Round Robin przegrał z kolei tylko z Maciejem Grabowskim. Zwycięstwo rundy eliminacyjnej zapewniła mu wygrana z ekipą Przemysława Tarnackiego i Davida Chapmana.

W półfinale Stańczyk 2 : 1 pokonał Patryka Zbroję, a Tarnacki uległ 1 : 2 Australijczykowi Davidowi Chapmanowi. W finale lepszy od sternika z Australii okazał się Marek Stańczyk, który wygrał 2 : 1 i triumfował w całych regatach Gdynia Match Race.

Trzeci był Przemysław Tarnacki. W załodze Marka Stańczyka żeglowali Dominik Niśkiewicz i Maciej Kołosiński, pod wodzą Chapmana walczyli Paweł Górski i Łukasz Czaja, a Przemysława Tarnackiego wspierali Łukasz Wosiński i Bartosz Bartnicki.

LASEROWY STANDARD

Drugą imprezą rangi mistrzostw Starego Kontynentu rozegraną u wybrzeży Gdyni były mistrzostwa Europy juniorów w klasie Laser. Tutaj na starcie stanęło 124 uczestników z 26 państw. Osiemnastka z tej grupy to byli Polacy. Klasyfikację medalową prowadzono w kategorii do lat 19 i 21. Po wyścigach kwalifikacyjnych do serii finałowej weszło 62 najlepszych żeglarzy. W tym gronie znalazło się pięciu naszych reprezentantów z szansami na medale.

W kategorii U-21 triumfował Brytyjczyk Stuart Godwin. Najlepszy z naszych – Aleksander Arian – był siódmy. Kacper Ziemiński, olimpijczyk z Pekinu w klasie 470, tutaj zdołał wywalczyć jedynie dziewiątą lokatę. W rankingu U-19 mieliśmy dużo więcej satysfakcji – siódme miejsce w kategorii U-21 dawało rzeszowianinowi Aleksandrowi Arianowi srebrny medal MEJ dla żeglarzy poniżej dziewiętnastego roku życia. →